

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów przyr. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwufamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik”, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika”, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

Treść: Protokół z Ogólnego Zgromadzenia Tow. rol. okręg. w Brzesku. — Środki ochrony rolnictwa od strat wskutek chorób i pomoru bydła. — Projekt do Ustawy o rewizyi katastru podatku gruntowego. (Dokończenie). — Rozmaitości. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

PROTOKÓŁ

z Ogólnego Zgromadzenia członków Tow. rol. okręg. brzeskiego, odbytego w Brzesku w dniu 16 marca 1895.

Obecni z Wydziału pp.: Prezes Edmund Jastrzębski, Jan Goetz, Kazimierz Baltaziński, ks. kan. Stanisław Dylski, Władysław Elterlein. Członkowie pp.: dr. Józef Kaden, Antoni Krasuski, Seweryn Godzieliński, Józef Łasiński.

Delegat c. k. Komitetu centr. p. Alfons Lippoman.

Prezes zagaja posiedzenie o godzinie 11-tej i przedstawia delegata Komitetu p. Alfonsa Lippomana, oraz nowego członka Towarzystwa p. Józefa dr. Kadena.

Następnie odczytuje protokół posiedzenia Ogólnego Zgromadzenia Członków z dnia 12 marca 1894, który zostaje przyjęty.

Prezes odczytuje sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa za rok 1894, które, gdy nikt głosu nie zabiera, zostaje przyjęte.

Sprawozdanie Komisji kontrolującej referuje p. Seweryn Godzieliński i stawia wniosek udzielenia absolutorium Wydziałowi, który to wniosek zostaje przyjęty.

Prezes stawia wniosek, aby na delegatów na Ogólne Zgromadzenie członków Tow. rol. krakowskiego

w dniu 18 b. m. odbyć się mające wybrać pp.: Stanisława Chrzaszczewskiego, Józefa Łasińskiego, dr. Józefa Kadena, Kazimierza Baltazińskiego i Jana Goetza, na zastępców pp.: Antoniego Krasuskiego, Ludwika Miętę i Stanisława Otniekowskiego; w niosek ten przez aklamacyę przyjęto.

Do Komisji kontrolującej na rok 1895 zostają wybrani pp.: dr. Józef Kaden, Seweryn Godzieliński i ks. kan. Stanisław Dylski.

Imieniem Wydziału stawia Prezes wniosek zakupu siana i trieuera do czyszczenia koniczyny z kianianki, które to narzędzia rolnicze byłyby wypożyczane członkom za wynagrodzeniem, mającem służyć do zamortyzowania ceny kupna.

Po przemówieniu pp. Kadena i Elterleina, odmawiającem istnienia potrzeby zakupna maszyny do wiązania siana, wniosek co do zakupna tejże upada.

P. Kaden przedstawia wielką pożyteczność trieuera systemu Pretscha do czyszczenia koniczu. Wywiązuje się debata, prowadzona przez pp.: Kadena, Goetza, Elterleina, Godzielińskiego i Baltazińskiego, nad tem, że ponieważ powiat jest rozległy, przeto wypadałoby 2 lub 3 trieuery zakupić; w końcu na wniosek tego ostatniego uchwalono zakupić jeden trieur systemu Pretscha; zakupnem tem polecono zająć się p. Kadenowi. Trieur ten będzie ustawiony w Słotwinie

w browarze, dozór nad nim będzie wykonywał ktoś z ramienia p. Goetza. Członkowie chcący czyścić konieczną na owym tryeurze wykażą się dozorczy tegoż kwitem wystawionym przez prezesa lub sekretarza, a oznaczającym, ile można koniczu wyczyścić za opłatą złożoną po 1 złr. od 100 kg.

P. Delegat Lippoman wspomina, iż w powiecie wielickim kupiono na prywatny użytek maszynę do plewienia pszczołaku, której praktyczność gdy zostanie skonstatowaną, p. delegat zarekomenduje ją do zakupienia również przez Tow. Brzeskie.

Również w imieniu Wydziału stawia wniosek prezes, aby Towarzystwo zajęło się sprowadzaniem sztucznych nawozów dla swych członków. Nad wnioskiem tym wywiązuje się dyskusya, w której wszyscy obecni głos zabierają, wreszcie p. Kaden stawia wniosek, aby przy Wydziale utworzyć posadę sekretarza, któryby się zajął sprowadzaniem sztucznych nawozów dla członków Towarzystwa, oraz załatwianiem czynności przekazanych przez prezesa. Agendę tę przyjmuje na siebie p. Baltaziński, który również ofiaruje u siebie w Jasieniu skład dla sztucznych nawozów, przeznaczonych na sprzedaż drobnostkową. Wniosek p. Kadena poddany pod głosowanie zostaje przyjęty.

Wnioski członków: P. Goetz proponuje, żeby w miejsce ks. kan. Rosnera, który przestał być członkiem Towarzystwa, wybrać zastępcę członka Wydziału, dr. Józefa Kadena. Wniosek ten uchwalono.

P. Godzieliński wnosi: Towarzystwo roln. okręg. brzeskie upoważnia Wydział tegoż Towarzystwa odnieść się do obywateli w powiecie brzeskim z zapytaniem: na jak wielkim obszarze ziemi byłiby skłonni uprawiać buraki cukrowe dla ewentualnie powstać mającej cukrowni między Krakowem a Tarnowem. Wniosek ten przyjęto z poleceniem zawiadomienia o powyższej uchwale Towarzystwa rolniczego w Bochni, Wieliczce i Krakowie.

Na tem posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto.

Środki ochrony rolnictwa od strat wskutek chorób i pomoru bydła.

(Referat wygłoszony przez Edmunda Piotrowskiego na Zebraniu Ogólnym krakowskiego Towarzystwa rolnicz. w dniu 18 marca 1895)

Oddział jasielski wystąpił w ubiegłym roku z wnioskiem, aby Towarzystwo rolnicze podjęło inicjatywę w utworzeniu przymusowego krajowego ubezpieczenia żywych inwentarzy rolniczych. W motywach tego wniosku przytoczono daty rządowe, na podstawie których obliczono, że roczną opłatą 10 ct. od każdej sztuki bydła pobieraną, możnaby wynagrodzić *wszelkie* straty w inwentarzach

żywych. Obliczenie to polega na widocznej pomyłce, — daty rządowe obejmują bowiem tylko *niektóre* choroby *zaraźliwe* — te, do których odnoszą się obowiązujące ustawy o zarazach bydłowych, tak zwane „ansteckende Thierkrankheiten im Sinne der Seuchengesetze“ — co do wszystkich innych chorób nie posiada rząd wiarogodnych dat. W dalszym toku niniejszej pracy będę miał jeszcze kilkakrotnie sposobność wykazać, że cyfra 10 ct. jest stanowczo zamałą i że nawet opłata *jednego guldena* od sztuki, a więc kwota 10 razy wyższa, prawdopodobnie nie wystarczyłaby na pokrycie wszystkich strat. Przykład nieznaczących kosztów zabezpieczenia od księgosuszu w Królestwie polskiem, na który powołuje się pan referent oddziału jasielskiego, nie może stanowić dowodu, albowiem to zabezpieczenie odnosi się tylko do jednej choroby i to takiej, która w ostatnich latach właśnie bardzo rzadko się pojawiała.

Jakkolwiek na drodze, wnioskiem oddziału jasielskiego wskazanej, trudnoby dojść do pomyślnego rozwiązania kwestyi, to jednak podniesienie sprawy zabezpieczenia bydła zasługuje na uznanie — sprawa to bowiem niewątpliwie niezmiernie ważna i dla pomyślnego rozwoju hodowli doniosła. O ważności jej świadczy to wielkie zainteresowanie, które objawia się w sferach rolniczych całej Europy, te gorliwe, choć nie zawsze szczęśliwym rezultatem uwieńczone, starania do jej rozwiązania — to usilne dążenie do zapewnienia rolnikom na tej drodze stałości dochodów z tej wśród dzisiejszego przesilenia coraz ważniejszej gałęzi rolnictwa, jaką jest hodowla bydła.

O próbach załatwienia sprawy ubezpieczenia bydła, przedsięwziętych w innych krajach i o osiągniętych tamże rezultatach, pozwolę sobie zdać krótkie sprawozdania, gdyż mogą one nam dostarczyć cennych wskazówek co do sposobu działania, jaki u nas obraćby należało. Nie będę zaś Panów trudzić obszernem przedstawieniem rzeczy, gdyż to zawierałoby musiało wiele dat i szczegółów, w których przy ustnem omówieniu trudno się zorientować, a nadto zajęłoby zbyt wiele czasu. Natomiast będę się starał przygotować do druku o ile możności dokładne i wyczerpujące opracowanie, któreby dało możność gruntownego zbadania całego przedmiotu.*)

Próbę z przymusem ubezpieczenia bydła na większą skalę zrobiono na Morawie. Ustawa tamtejsza obejmowała 4 choroby zaraźliwe: zarazę płucną, śledzionową, odmę zaraźliwą i zarazę pyskową i raciczną. Celem jej było nietylko wynagradzanie właścicielom poniesionych strat, ale także szybkie stłumienie zaraźliwych chorób. Opłaty asekuracyjne pobierano od każdej sztuki bydła według kategorii wartości, do której ją na podstawie deklaracji właściciela zaliczono

*) Praca odnośna wyjdzie w formie książkowej nakładem Spółki Wydawniczej polskiej.

Celem wymiaru stopy opłaty podzielono właścicieli bydła na 3 grupy, t. j. włościańską, większych właścicieli i grupę przemysłowo-rolną, do której należeli także handlarze bydła. Stopę opłaty oznaczano dla każdego okręgu podatkowego osobno na podstawie wyników zeszłorocznych. Wysokość opłat wahała się między 6 a 80 centami od 100 zlr. Zamierzonego celu stłumienia chorób ustawa objętych, a zwłaszcza zarazy płucnej, ustawa nie osiągnęła, środki bowiem których się chwycono, nie były dość radykalne — a półśrodkami, które stosowano, niepodobna było celu osiągnąć. Takie zdanie słyszałem z ust osób najkompetentniejszych. Właściciele bydła także niezadowolono, — przeciwnie, wywołało wielkie rozgoryczenie wśród włościan, wskutek czego musiano ustawę po 9 latach istnienia znieść. Teraz znowu nadchodzą do Sejmu i Wydziału krajowego morawskiego petycje o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia bydła, ale takiego, któreby obejmowało wszelką utratę bydła.

Ubezpieczeniem bydła, obejmującym wszelkie choroby i wypadki nieszczęśliwe, zajmują się obecnie albo prywatnie:

Wzajemne Towarzystwa ubezpieczenia bydła o szerszym zakresie terytoryalnym, albo t. zw. *Stowarzyszenia gminne*.

Wzajemnych Towarzystw ubezpieczenia bydła jest kilkadziesiąt w Niemczech, nie wiele mniej we Francji, w Austrii tylko jedno w Feldkirch w Przedarlunii. Udział właścicieli bydła w tych Towarzystwach jest niewielki. Z ogólnej liczby bydła w Niemczech i we Francji nie więcej jak 1% ubezpieczono w tych Towarzystwach. Wszystkie te Towarzystwa rozwijają się bardzo słabo — a bankrutują bardzo często. Powodem tego jest okoliczność, że stosunek szkód bywa znaczny i wielce niejednostajny — a kontrola zmian w stanie bydła i ochrona od nieuczciwego postępowania niesłychanie utrudniona. Najlepiej stosunkowo prosperują te Towarzystwa, gdy działalność swoją ograniczają do niewielkiego okręgu terytoryalnego, jak np. Towarzystwo w Feldkirch, jeśli natomiast zapragną szerszego rozwoju, jak tego spróbowało np. Towarzystwo St. Martin w Marienbadzie, spotykają się zwykle z niepowodzeniem. Wołec utrudnionej wówczas kontroli wzrasta procent szkód, zatem idzie konieczność dopłat do pierwotnej premii, ta znowu zniechęca najlepszych członków Towarzystwa, zostają tylko ci, którzy wszelkie warunki przyjąć gotowi — oczywiście znowu nowy wzrost procentu szkód, nowe dopłaty — a nareszcie ostateczne bankructwo. Takie były losy Towarzystwa Marienbadzkiego, które miało po 180% i 188% szkód w stosunku do zebranych premij i pomimo wszelkich wysiłków zbankrutowało. Najlepszym dowodem, jak mało szans korzystnych ta gałąź ubezpieczeń przedstawia, jest ta okoliczność, że kapitał akcyjny wcale się do niej nie garnie, bo widocznie nie spodziewa się w niej dobrego interesu.

Premie w Towarzystwach ubezpieczenia bydła schodzą rzadko niżej 2% wartości, a sięgają nieraz aż do 11% — zwykle wahają się między 2 a 4%! Podnieść jednak muszę, że wynagrodzenia nie bywają nigdy wypłacane w pełnej wysokości szkody — lecz obejmują tylko 75% do 90% — nigdy więcej, a często znacznie mniej. Koszta administracyjne pochłaniają zwykle około 30% złożonych składek, a nieraz nawet więcej jak 40%.

Stowarzyszenia gminne najliczniejszą są w Cesarstwie niemieckim. Takie drobne stowarzyszenia mają tę wielką zaletę, że dają łatwość ścisłej wzajemnej kontroli uczestników, która chroni od szkód spekulacyjnych. Zainteresowanie stowarzyszonych bowiem w tem, aby szkód było jak najmniej, jest bardzo silne, gdyż każda szkoda wywołuje już dotkliwe podwyższenie składki. Brak natomiast tym stowarzyszeniom najgłówniejszej podstawy ubezpieczenia, t. j. rozdziału wydatków na wielką liczbę stowarzyszonych — brak im tej podstawy wyrównania, którą daje wielka liczba. Jeżeli więc nawiedzi jakąś gminę większy pomór bydła, to składka dochodzi do bardzo uciążliwej wysokości. Tak np. okazuje się z dat urzędowych, ogłoszonych z prowincji nadreńskiej, gdzie takie stowarzyszenia bardzo są rozpowszechnione, że składka roczna dochodziła tam w niektórych stowarzyszeniach aż do 33% wartości ubezpieczonej! Ochronę od tak wygórowanych składek znaleźć mogą stowarzyszenia gminne w łączeniu się w obszerniejsze związki celem wzajemnej reasekuracji. Tę zasadę przyjęto przy organizacyi stowarzyszeń gminnych w Wielkim Księstwie Badeńskim, na tej zasadzie opiera się również projekt węgierski.

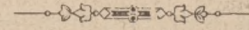
Wspomnieć muszę także o jednym bardzo ważnym rodzaju ubezpieczenia bydła, który rozwój swój obecny zawdzięcza głównie szerzeniu się tuberkulozy. Jest to *ubezpieczenie bydła rzeźnego* celem odszkodowania za takie zwierzęta, których mięso uznano jako niezdatne do spożycia. Ubezpieczenie polega bądź na dobrowolnem przystąpieniu do specjalnych Towarzystw prywatnych, bądź na obowiązkowym ubezpieczeniu w miejskich zakładach ubezpieczenia bydła rzeźnego. Według sprawozdania, ogłoszonego przez zakład miejski w Lipsku, wypłacono tam w roku 1891 przeszło 430.000 marek odszkodowania. Jakkolwiek wiele sztuk nie dopuszczono wcale do ubezpieczenia z powodu skonstatowania chorób już w żywym stanie, a w wielu wypadkach tylko część mięsa odrzucono, wszystkie zaś inne części zwierzęcia mogły być spożytkowane, wynosiła premia po 5 marek od sztuki bydła rogatego, a po 80 fenigów od świń. Pomimo tak wysokiej premii wykazało zamknięcie rachunków stratę przeszło 20.000 marek; wskutek czego postanowiono premie podwyższyć. Największego procentu szkód dostarczyła perlica czyli tuberkuloza. Na 21.419 sztuk bydła rogatego, spędzonego na targ, skonstatowano ją u 5.693 sztuk, czyli blisko u 27%.

Bardzo praktyczny i naśladowania godny system załatwienia sprawy ubezpieczenia bydła od zarazy, oraz podniesienia zdrowotności bydła i zebrania odpowiednich na ten cel funduszków przyjęto od dawna w *Szwajcaryi*. Istnieje tam ogólny fundusz związkowy na zarazy bydłecze, a nadto prawie we wszystkich kantonach osobne fundusze kantonalne t. zw. „*Viehseuchenfonde, Viehversicherungs-fonde, Viehversicherungskassen*“. Jedynym prawie dochodem tych funduszków są *opłaty za świadectwa zdrowia czyli paszporty*. Największa część dochodów idzie na koszta policyi sanitarnej, na wypłatę odszkodowań na zwierzęta, które z powodu chorób w ustawie związkowej lub kantonalnej oznaczonych zabito, czasem także na częściowe wynagrodzenie za zwierzęta, które padły, dalej na odszkodowania za zniszczoną paszę i słomę, na koszta desynfekcyi, na szczepienie, na wsparcia dla ubogich właścicieli bydła w wypadkach, za które w myśl ustawy nie mieliby prawa do odszkodowania, na subwencye dla gminnych kas ubezpieczenia bydła i t. p. Okazuje się z tego, że zadaniem tych kas nie jest właściwe ubezpieczenie, lecz raczej utrzymanie i podniesienie zdrowotności bydła, powstrzymanie i stłumienie chorób zaraźliwych, walka z zarazą. Słusznie też używaną bywa dla tych funduszków także nazwa: „*Réserva sanitaire*“, a porównanie do kas lub rezerw wojennych „*Kriegsfonds, Kriegskassen*“, często w rozprawach fachowych napotykanie, uważać należy jako bardzo trafne i właściwy cel tych funduszków dobrze charakteryzujące. — Jak wydatnem zaś jest źródło dochodów z opłat paszportowych, świadczy okoliczność, że po pokryciu wydatków poprzednio wspomnianych zdołano jeszcze zebrać rezerwy, których ogólna suma wynosi obecnie około 4½ miliona franków!

W ostatnich czasach wypracował także *Rząd węgierski* projekta 2 ustaw o ubezpieczeniu bydła, które już niebawem mają wejść w życie. Pierwsza z tych ustaw dotyczy pewnych chorób zaraźliwych, druga wszystkich innych. Na koszta stłumienia chorób zaraźliwych i na wypłatę odszkodowań mają być zebrane fundusze z opłat od każdej sztuki bydła. Ustawa ma obejmować na razie tylko kilka chorób zaraźliwych, ale ministerstwo rolnictwa będzie mogło według swego uznania rozszerzać ją także na inne choroby. Celem wynagrodzenia strat ustawą o zarazach bydłeczych nieprzewidzianych, będą utworzone stowarzyszenia gminne i to w ten sposób, że wszędzie, gdzie większość oświadczy się za założeniem takiego stowarzyszenia, tam wszyscy właściciele bydła muszą obowiązkowo do niego należeć. Tylko więksi właściciele nie będą mieli obowiązku należenia do stowarzyszenia gminnego, mogą jednak do niego przystąpić, jeżeli gmina się na to zgodzi. Wszystkie stowarzyszenia tworzyć będą jeden związek centralny. Organizacja tych stowarzyszeń gminnych postępować będzie przeto powoli, na drodze dobro-

wolnej, bez przymusu i sam rząd nie spodziewa się rychłego jej rozpowszechnienia. Na podstawie bardzo starannych kalkulacyj obliczono, że opłaty w tych stowarzyszeniach wynosić będą za bydło rogacze około 1½% od wartości, przyczem jednak przypomnieć muszę, że oprócz tego pobierać będzie rząd opłaty od każdej sztuki bydła na ubezpieczenie od zarazy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Projekt do Ustawy o rewizyi katastru podatku gruntowego.

(Dokończenie).

2. Przy Komisjach krajowych.

§ 14.

Komisya krajowa powziąć może uchwałę, jeżeli oprócz przewodniczącego, znajduje się na posiedzeniu przynajmniej połowa jej członków lub powołanych zastępców.

W razie, gdyby potrzebna do prawomocności uchwał liczba członków lub ich zastępców, nie przybyła na oznaczone posiedzenie, to na najbliższem znowu zebraniu, uchwały Komisji krajowej mają moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych członków lub zastępców.

Komisya krajowa postanawia co do porządku i podziału zajęć, a, ma również prawo wyznaczać podkomitet dla narad przedwstępnych.

W krajach, w których znajduje się kilka rejonów, mają być tworzone podkomitety, w każdym razie w ten sposób, by należeli do nich członkowie lub zastępcy wybrani i powołani do tego rejonu.

§ 15.

Komisya krajowa ma być świadomą, iż stosownie do wyrażonego w § 1 celu rewizyi, należy pominąć zupełnie powtarzanie czynności, które w myśl ustawy z 24 maja 1879 r. D. u. p. nr. 88 co do oznaczania cyfr taryfowych i pojedynczego zaklasowania parcel przeprowadzone zostały, i że główna uwaga zwróconą być ma na zbadanie i usunięcie powstałych z biegiem czasu, a względnie istniejących już, odnośnie do rzeczywistych stosunków dochodowych, rażących nierówności w opodatkowaniu pojedynczych dystryktów szacunkowych, względnie pojedynczych parcel, całych łańców lub większych przestrzeni, przyczem jednak nie należy uwzględniać melioracyj, przeprowadzonych z pozostawieniem tej samej kultury.

Komisya krajowa ma zatem rozważyć dokładnie, czy stosunki produkcji i gospodarstwa w pojedynczych dystryktach szacunkowych odnośnego kraju, wskutek wyłącznie w tych dystryktach stale działających czynników doznały tak silnie wpływających zmian, iż po-

zostawienie oznaczonego w swoim czasie czystego dochodu pozycyji taryfowych rozmaitych klas bonitacyjnych pojedynczych kultur, doprowadziłoby do wyraźnych niejednostajności w traktowaniu pojedynczych dystryktów.

O ile takie wyraźne niejednostajności spowodowane zostały znacznymi błędami lub mylnym stosunkiem w istniejących pozycjach taryfowych, ma Komisya krajowa wciągnąć te wypadki w zakres swojej czynności.

Odpowiednio do tego postanowi Komisya krajowa, dla których dystryktów klasyfikacyjnych, a względnie dla których kultur i klas bonitacyjnych, oraz w jakim stopniu wskazaną byłaby zmiana obecnych pozycyji taryfowych, czy to przez ich podniesienie lub też obniżenie.

Jeżeli okaże się przytem, że dla uwzględnienia różnic w dochodzie w tym samym dystrykcie nie wystarczy osiem klas bonitacyjnych, to może Komisya krajowa postanowić pomnożenie klas bonitacyjnych z oznaczeniem właściwych dla nich pozycyji taryfowych.

§ 16.

Postanowione przez Komisję krajową zmiany w istniejących obecnie pozycjach taryfowych mają być ogłoszone w pismach krajowych.

Gminy, samoistne obszary dworskie i ci właściciele gruntu, którzy płacą przynajmniej szóstą część ogólnego gminnego podatku gruntowego, wreszcie referent Komisji krajowej, mogą wносить pisemnie na ręce Komisji krajowej zarzuty przeciw uchwałom powyższym w przeciągu trzech miesięcy po ich ogłoszeniu.

§ 17.

W celu usunięcia błędów i znaczniejszych omyłek w zaliczeniu pojedynczych parcel do rozmaitych klas bonitacyjnych odnośnej kultury, przedłożone zostaną Komisjom krajowym wyniki dochodzeń, które przez urzędników, utrzymujących wykazy katastru podatku gruntowego, w drodze urzędowej przeprowadzone zostały.

Usunięcie błędów lub znaczniejszych omyłek w zaklasowaniu całych łańców lub większych przestrzeni gruntu o jednakowej właściwości gleby, jak również uwzględnienie stałej zmiany tej właściwości w ciągu pewnego czasu, nastąpić może przez przesunięcie ich do innych klas bonitacyjnych, lub też przez przyznanie Komisji krajowej prawo pomnażania klas bonitacyjnych.

§ 18.

Wyniki uchwał Komisji krajowej powinien urzędnik prowadzący wykazy uwidocznić w nowo sporządzonych zestawieniach klas i przeglądach dla powiatów, poczem wszystkie te operaty i protokoły posiedzeń wraz z ocenieniem nadesłanych zarzutów co do zmian taryfowych, przedłoży Komisya krajowa Ministerstwu skarbu, które zarządzi potrzebne prace przygotowawcze, by Komisya centralna rozpocząć mogła swą czynność.

§ 19.

Komisye krajowe mają rozpocząć swą czynność w ciągu roku 1895 i ukończyć ją najdalej w sześciu miesiącach.

Po upływie czasu przeznaczanego do wnoszenia zarzutów, ocenienie ich i przedłożenie opustów ma nastąpić najpóźniej z końcem jednego miesiąca.

3. Przy Komisji centralnej.

§ 20.

Uchwały Komisji centralnej są prawomocne, jeżeli oprócz przewodniczącego znajduje się na posiedzeniu przynajmniej połowa jej członków lub powołanych na ich miejsce zastępców.

W razie, gdyby potrzebna do prawomocności uchwał liczba członków lub ich zastępców nie przybyła na oznaczone posiedzenie, to na najbliższem znowu zebraniu, uchwały Komisji centralnej mają moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych członków lub ich zastępców.

Komisya centralna postanawia co do porządku i podziału zajęcia, ma również prawo wyznaczać podkomitet dla narad przedwstępnych.

§ 21.

Komisya centralna ma badać dokładnie uchwały i opinie Komisyj krajowych, a opierając się na zasadach wyrażonych w §§ 15 i 17, zwracać główną uwagę, by z uwzględnieniem rozmaitych stosunków produkcji, gospodarstwa i do hodów we wszystkich krajach, zachować możliwie jednostajny sposób postępowania.

Jeżeli przy badaniu postanowień i opinii Komisyj krajowych wyłonią się ważniejsze wątpliwości, to Komisya centralna ma prawo zarządzić za pośrednictwem Ministerstwa skarbu dalsze dochodzenia co do potrzebnych do ocenienia sprawy stosunków, a odpowiednio do otrzymanych wyników tych dochodzeń i po zasięgnięciu opinii odnośnych Komisyj krajowych przeprowadzić potrzebne sprostowania.

§ 22.

Komisya centralna ma rozpocząć czynność swoją w ciągu r. 1896 i ukończyć ją w 3 miesiącach.

IV. Przeprowadzenie wyników rewizyi.

§ 23.

Minister skarbu zarządzi przeprowadzenie wyników rewizyi w protokołach parcel, w zestawieniu klas, w przeglądach powiatowych i ogólnych, oraz w arkuszach posiadłości gruntowej.

Wymiar podatku gruntowego podług wyników rewizyi nastąpi z początkiem r. 1897.

Główna kwota podatku gruntowego oznacza się tymczasowo podług dotychczasowej wysokości na 37½ miliona złr.

§ 24.

Z początkiem r. 1898 ma być wprowadzoną w użycie we wszystkich operatach katastru podatku gruntowego miara metryczna przestrzeni.

ROZMAITOŚCI.

Skarmianie kukurudzy swiniami. Niezbyt to dawne czasy, — powiada prof. Emil Pott w „Wiener Landw. Ztg.“ — gdy powołani i niepowołani doradcy nawoływali ciągle o jaknajdokładniejsze rozdrabianie paszy, którą się daje zwierzętom domowym. Dziś wpadają ludzie w inną znów ostateczność, polecając, by karma zwierzęca używana była o ile możności w stanie pierwotnym, gdyż żołądek świński trawi dobrze tak kukurudzę jak i inne całe ziarna surowe. Prawdą jest niewątpliwie, że karma bardzo miętka, a raczej bryjowata mieszanina paszy, nie może być przez zwierzęta przeżuwaną, tylko połykaną bywa zbyt szybko. Należy zatem karmę tego rodzaju przyrządzać w ten sposób, żeby mogła być choć w części gryziona, czyli żutą. Wzgląd ten jest bardzo ważnym, szczególnie dla zwierząt nieprzeżuwających, jak np. svinie, tem bardziej, że zwykła ślina, dostająca się do żołądka przed i po połknięciu paszy, wpływa daleko słabiej na trawienie, aniżeli ślina, która wytwarza się skutkiem żucia, i która podług zdania wielu uczonych, a szczególnie Biernackiego, jest natury odmiennej od pierwszej. Zbytnie miażdżenie ziarna, niestosownem jest także z powodu, że tak mąka jak i inne bardzo miętkie przedmioty usypiają energiczniejsze działanie organów trawiących.

Mylnem jest wszakże twierdzenie, że svinie trawią dostatecznie całe ziarna kukurudzy. Może to się zdarzać wyjątkowo, jeśli od małości przyzwyczajone są do jedzenia ziarna, ale tak te, jak i svinie wszelkiej rasy poprawnej, trawią najlepiej kukurudzę śrótowaną, szczególnie wtedy, gdy zmieszana jest z paszą, zmuszającą svinie do żucia, jak np. z plewami lub siewką. P. Meyer, rządcą dóbr Wojdał w Poznańskim, używał karmy kukurudzianej pod różnemi postaciami dla svin, będących w jednym wieku i mających jednakową wagę. 1 kg. kukurudzy grubo śrutowanej przynosił mu w czasie tych prób 160—180 gr. przyrostu żywej wagi. Potem dawał śróty moczzone i ziarno pogniecione. Najmniej korzystnem okazało się żywienie svin ziarnem całym, gdyż 1 kg. takiej paszy nie przynosił nawet 100 gr. przyrostu żywej wagi. Tak samo i groch, który przy próbnem karmieniu svin, dawany w stanie całym, trawiony był bardzo dobrze, użyty potem do prób, które urządził p. Erb. Kolnbausen, opłacał się najlepiej w stanie surowym i pogniecionym, gorzej w stanie złym, a najgorzej w stanie gotowanym.

Nie należy zatem twierdzić, że użycie ziarna całego korzystniejszem jest od śrutowanego. Co się tyczy Węgier i Ameryki północnej, gdzie żywienie i wykarmianie svin całym ziarnem zaprowadzone jest oddawna na wielką skalę, zaczęto tam w najnowszych czasach odstępować także potrochu od tego systemu, przekonawszy się, że ziarno całe nie jest dobrze trawione. Odchody svin, karmionych całą kukurudzą, są daleko

jaśniejsze od innych, zawierają w sobie wiele niestrawionych części ziarna i skrobi, a pod mikroskopem wykazują wiele ciałek tłuszczowych.

Większa część svin, szczególnie takich, które pochodzą z ras angielskich, nie posiadają wyrobionych dostatecznie przyrządów do żucia, a przy gwałtownem chwytaniu jada, nie są w stanie rozdrobnić je należycie i nie wydzielają też dostatecznej ilości śliny, wskutek czego nie trawią dobrze pokarmów. Svinie zatem, z wyjątkiem prosiąt, którym dla przyzwyczajenia powinno się dawać obok innej karmy także surowe ziarna jęczmienia lub innego zboża, nie powinny dostawać ziarna całego, lecz zmiażdżone lub śrótowane, zmieszane z plewami lub siewką, a to dla dania svinom możności żucia i gryzienia. Jeżeli karma jest zbyt suchą, należy zwilżyć ją trochę dla przeszkodzenia rozpylaniu. Przez zwilżenie zapobiega się także kaszlowi, który wywoływanym bywa u zwierząt jedzeniem mąki suchej. Zresztą w każdym razie użycie paszy suchej korzystniejsze jest aniżeli mokrej, jak to dowiodły liczne próby, dokonane przez p. Krauss'a.

Zasilanie drzew owocowych nawozem sztucznym i zwierzęcym. Do zasilenia 1 ha ziemi, zasadzonej sadem w zwykłej gęstości, najlepiej użyć 345 kg. 17% superfosfatu, albo 130 kg. podwójnego nadfosforanu (40% rozp.), 140 kg. chlorku potasu i 155 kg. siarczanu amoniaku. Nawozy te powinny być rozsiane wcześniej z wiosną i przekopane z ziemią. Bardzo także korzystnem jest rozsianie i zawleczenie w połowie maja około 250 kg. saletry chilijskiej na 1 ha. Na każde pojedyncze drzewo, rachując pół metra przestrzeni po za obrębem jego korony, powinno przypadać na 1 metr kwadratowy 40 gr. 17% superfosfatu, albo 16 gr. podwójnego nadfosforanu, 16 gr. chlorku potasu i 20 gr. siarkanu amoniaku, a nadto jeszcze w maju powinno się dodać 20 gr. saletry chilijskiej. Doświadczenie przekonano, że wymieniona ta ilość nawozu sztucznego daje jak najpomyślniejsze wyniki i że użycie nawozu bydłowego jest w takim razie już zbyt cennym. Przy zakładaniu nowego sadu, gdy do napełniania dołów używa się nawozu stażennego i kompostu, ilość nawozu sztucznego musi być niższa stosownie do zawartości użytego obornika. Nadto, dobre rozwijanie się drzew zależy także często od właściwości gruntu, jego ciepłoty, pulchności i przewiewu powietrza. Nawet w glebach ubogich wymieniona powyżej ilość nawozu wystarczy na dostarczenie drzewom niezbędnie potrzebnych im pokarmów. Bliższe szczegóły dadzą oznaczyć się tylko przy dokładnem zbadaniu gruntu.

Użycie bacillus tyfoidalnego Löfflera w celu wygubienia myszy. Do 3litrowego garnka, zaopatrzonego pokrywą lub zamknięciem hermetycznym, wlewa się 2 litry wody, rosołu lub odwaru z siana, z dodaniem łyżeczki soli kuchennej i gotuje się bez przestanku najmniej godzinę, następnie zaś wystudza się ten płyn

pod przykryciem. Po wystudzeniu wlewa się do niego bacillus mysi z przysposobionej do tego flaszeczki, którą popłukuje się owym płynem z garnuszka. Następnie wymieszawszy dobrze wszystko to razem, wrzuca się jak można najwięcej czerstwego, białego chleba, pokrajanego w kawałki wielkości laskowych orzechów, a gdy dobrze namokną, zakłada się je do nor mysich. Najkorzystniej jest wyszukiwać takie dziury, które świeżo przez myszy zrobione zostały. Po dniach 14 należy przekonać się, czy nie przybyło nowych nor obok starych, a gdyby tak było, potrzeba i do nich pozakładać chleba. Jeżeli pokażą się myszy chore, wlokące się po mału po ziemi, należy je chwycić i natychmiast odsyłać do wskazanej stacji próbnej. Zdechłe zaś myszy należy przed wyprawieniem nalać mocnym spirytusem lub upakować w lodzie. Dla zabezpieczenia wnętrza ich od zgnilizny, należy porozcinać brzuchy przed włożeniem do spirytusu. Promienie słoneczne zabijają bacille, należy zatem chronić je starannie przed słońcem. Jedna flaszeczka kultury, wlana do 4 l. przegotowanego płynu, wystarcza na zaprawienie 1000 kawałeczków chleba. Dla zabezpieczenia dużych zabudowań fabrycznych lub gospodarskich dosyć jest użyć 3—5 flaszeczek, na większe budynki potrzeba większej ilości, t. j. 8—10. Na żądanie można otrzymać bacillus mysiego w obszerniejszym naczyniu, w zwiększonej dozie. Cena flaszeczki wynosi 50 ct. Po użyciu lekarstwa należy tak garnuszek, jakoteż flaszeczki wymyć 5% kwasem karbolowym albo zniszczyć. — Bacillus tyfoidalnego nabyć można w Wiedniu III, u Piotra Helferta w c. k. szpitalu Rudolfa; wytwarza się go pod kontrolą c. k. rol. chem. stacji próbnej w Wiedniu II, Trunnerstrasse 3.

Saletra chilijska nieostrożnie przechowywana, jest nieraz przyczyną wielkich strat w gospodarstwie. W majątku Książek w Królestwie Polskiem wypuścił skotarz młodociane bydło z obory na podwórze. Niestety chciało, że niezamkniętą była szopa, w której leżała saletra chilijska poprzednio. Po wysianiu jej na pole, pozostało jeszcze dużo na ziemi. Bydło chciało na wszelką sól, wpadło do tej szopy, zaczęło lizać i po kilku godzinach, niszczało 9 młodych bydła. Worki od saletry również należy pilnie strzedz przed bydłem, a gdy się je wypierze, należy wodę rozlać na role, gdzie bydło nie dochodzi, lub na kompost i zaraz przykryć ziemią.

Oznajmienia.

OGŁOSZENIE.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach, która ma na celu kształcenie przede wszystkim synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1895/96 z dniem 1 lipca 1895.

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny do tej szkoły powinien:

1. Najdalej **do 15 maja b. r.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Kobiernicach (p. Kęty) podanie z dołączeniem:
 - a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
 - b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;
 - c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpastera i zwierzchność gminną;
 - d) świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

Kandydaci, którzy się wykażą świadectwem z odbytej nauki dopełniającej, będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły przed innymi, posiadającymi zresztą równe warunki.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne, przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają, bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkание, wikt, pościel i pranie), tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego. (1-3)

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach (p. Kęty).

Ogłoszenia.

Do sprzedania każdego czasu

FOLWARK

pod Krakowem, wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Tygodnika rolniczego“. 25-0

Nasienie buraków pastewnych

„Czerw. Mammuth“ (4-5)

z zeszłorocznego własnego zbioru, w najlepszym gatunku, po cenie 30 ct. za kilo, poleca

ZARZĄD DÓBR RUDNIK.

Pisarz gospodarczy (2-3)

z praktyką 2—3-letnią, z dobrem piśmem, znajdzie korzystne umieszczenie w **Zarządzie dóbr Boro-wa p. Czermin**. Świadectwa należy przedłożyć w odpisie własnoręcznym, których się nie zwraca.

PSZENICĘ JARĄ

regenerowaną, do siewu, bardzo plenna, ziarno do-
rodne, ma do sprzedania (2-2)

ZARZĄD DÓBR BOBROWNIKI

poczta Bogumiłowice, po 9 zlr. z workiem, a 8-50 bez
worka za 100 klg. loco stacya kolei Bogumiłowice.

Próbkę na żądanie wysyła się lub można oglądać
w Składzie nasion w Krakowie, ul. Sławkowska L. 10.

OGŁOSZENIE.

Kilka krów i cieląt rasy Simmenthal
ma do pozbycia

ZARZĄD DÓBR BRZĄCZOWICE

poczta **Droginia.** (3-3)

DO SIEWU:

Jęczmień węgierski browarniany po
8 zlr. 20 ct. z workiem.

Owies „Besseler“ po 8 zlr. 20 ct. z wor-
kiem do sprzedania

w Cichawie p. Niepołomice.

Stacya kolei **Podłęże** lub **Bochnia.** (2-3)

Rządca ekonomiczny,

który przez 25 lat zarządzał samodzielnie kilku fol-
warkami, może każdej chwili objąć odpowiednią posiadłość.
Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika rolniczego“.



Od zarządu dóbr
ADAMA hr. MARASSÉ
w **Jurkowie p. Czechów.**



Hodujcie morwy i jedwabniki, a kraj nasz będzie mógł pro-
dukować jedwab surowy, jak Włochy półn., które biorą 200 milio-
nów koron rocznie za oprędy jedwabnicze. Wszak 100 lat przeszło
minęło, zanim się ludzie przekonali o uprawie ziemiaków, a obe-
nie nikt się bez nich obejść nie może. Sprzedajemy drzewka mor-
wowe 1-roczone po 10 ct., dwuletnie po 20 ct., trzyletnie po 30
ct. za sztukę.

Kupujcie wyborowe gatunki kartofli do sadzenia, a wydatek
pieniężny zaraz w pierwszym roku zwróci się wam z nadwyżką!

Sprzedajemy: ziemniaki bardzo wczesne „**Helcia**“,
średnio wczesne „**Renata**“, późniejsze (czerwone) „**Lo-
kietek**“, „**Białe Cudowne**“, „**Niebieskie Olbrzymy**“,
„**Chluba Polski**“ (dają 200 korcy z morga — na ten
rok już w zupełności wysprzedane) -- po 10 ct. za
kilogram, przy całych workach 8 ct. (3 3)

Poświadczenie:

Bełżec 17 marca 1895. Z kartofli od JW. Hrabiego przed
rokiem wziętych, tj. „**Niebieskich Olbrzymów**“ i „**Białych Cudo-
wnych**“, otrzymałem bardzo wysoki plon, bo 150 cetn metr. z mor-
ga, i takowe są wysmienite do przechowania. Z szacunkiem

Stanisław Lewandowski.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w zlr. za 100 kg.

	Kraków z dnia			Tarnów z dnia 12/4			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 17/4		
	od	do	przebie- gnie	od	do	przebie- gnie	od	do	przebie- gnie	od	do	przebie- gnie	od	do	przebie- gnie
Pszennica	—	—	—	7-60	8-20	—	—	—	—	—	—	—	7	7-65	—
Zyto	—	—	—	6-	6-60	—	—	—	—	—	—	—	6-10	6-45	—
Jęczmień	—	—	—	6-50	7-	—	—	—	—	—	—	—	6-	8-75	—
Owies	—	—	—	6-	6-50	—	—	—	—	—	—	—	7-15	7-50	—
Groch	—	—	—	8-50	9-50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	5-	5-60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	7-50	8-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Proso	—	—	—	5-	5-60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jagły	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza	—	—	—	6-	6-30	—	—	—	—	—	—	—	7-	7-15	—
Rzepak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10-80	10-90	—
Chmiel . za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna n. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siano z łąk	—	—	—	2-	2-60	—	—	—	—	—	—	—	3-50	4-80	—
Siano z koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4-	4-70	—
Słoma	—	—	—	1-60	1-80	—	—	—	—	—	—	—	2-10	2-60	—
Kartofle hektolitr	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95°	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15-70	15-80	—
Masło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządkiem A. Szyjewskiego.